

ARMIA CZERWONA NA POMORZU ZACHODNIM

Dzień 17 września jest datą symboliczną dla Polaków. Tego dnia miały miejsce dwa ważne wydarzenia. Pierwsze z 1939 r., kiedy to wojska sowieckie wkroczyły na ziemię Polskie, a drugie niemniej ważne z 1993 r. – opuszczenie terytorium Polski przez ostatnie jednostki wojskowe Federacji Rosyjskiej.

Północna Grupa Wojsk Sowieckich stacjonowała w Polsce przez pół wieku w 59 miejscach należących do 35 garnizonów. Została ona utworzona 11 czerwca 1945 r. z jednostek II Frontu Białoruskiego, dowodzonego przez marszałka Konstantego Rokossowskiego. Ilu żołnierzy sowieckich przebywało w Polsce dziesięć lat później nie sposób ustalić. Po 1956 r. jej liczebność ustalono na 64 tys., z czego 40 tys. w wojskach lądowych, 17 tys. w lotnictwie i 7 tys. w marynarce. Do tej liczby należy dodać jeszcze członków rodzin kadry zawodowej i personel techniczny¹.

Przez wiele lat do społeczeństwa polskiego docierały różne prawdy o pobycie wojsk „sojuszniczej armii”. Wersja oficjalna przekazywana przez środki masowego przekazu, uzasadniała potrzebę tego pobytu oraz druga – wynikająca z doświadczeń społeczeństwa polskiego – wskazywała na łamanie przez żołnierzy i jednostki armii sowieckiej podstawowych norm moralnych, polskiego prawa karnego, prawa o ruchu drogowym, sanitarnego, lotniczego, gospodarki komunalnej itp.² Jednostki sowieckie stacjonowały w Polsce od zakończenia II wojny światowej. Zdobywając tereny III Rzeszy zajmowały niemieckie garnizony i w nich pozostawały, bez jakichkolwiek formalnych uzgodnień z władzami polskimi. Po zakończeniu II wojny światowej dokonano dyslokacji jednostek, wybierając kompleksy koszarowe i tereny najbardziej im przydatne.

W latach 1944-1945 wojska te na terytorium Polski, a zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i Północnych nie ukrywały swojej funkcji okupacyjnej. Widoczne to było w rabunku, dewastacji i wywozie do Związku Sowieckiego wielu fabryk, zakładów przemysłowych, szyn kolejowych, mebli i zwierząt³. Wojska sowieckie uważały byłe ziemie niemieckie za zdobyczne. Sowietzi podkreślali, że Polacy są na nich tylko dzięki nim, że bronią ich przed Niemcami i utrwalają powojenny ład europejski, jednocześnie trzymając Polskę silną ręką.

W tych latach stosunek Polaków do wojsk sowieckich był zdecydowanie wrogi. Sprawozdania pełnomocnika rządu RP, kierowników Powiatowych Oddziałów Informacji i Propagandy Ziem Zachodnich i Północnych z tego okresu pełne są faktów świadczących o negatywnym stosunku Polaków do Armii Czerwonej, której żołnierze dokonywali napadów na mieszkańców i sklepy, gwałcili Polki, a faworyzowali Niemców. Fakty te przekazywał ministrowi obrony narodowej, marszałkowi Roli-Żymierskiemu w piśmie z 2 stycznia 1946 r. minister Ziem Odzyskanych. W. Gomułka pisał:

„Obwód Białogard: Z chwilą zlikwidowania Komendantury Wojskowej Armii Czerwonej, wypadki przemocy i grabieży ze strony Armii Czerwonej wzrosły. Polski Komendant miasta ma niedostateczną

¹ Informacja Pełnomocnika Rządu RP do spraw pobytu Wojsk Federacji Rosyjskiej w Polsce w sprawie wycofania wojsk z terytorium Polski, marzec 1993 r. w: M. Żukowski, *Kształtowanie się organów władzy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1946. Studium historyczno – prawne*, Koszalin 2001, s. 67.

² A. Chmielewska, *Garnizony Sowieckie w Polsce a nastroje ludności polskiej*, „Koszalińskie Studia i Materiały” nr 1, z 1999 r., s. 337.

³ Tamże.

załogę (12 żołnierzy) dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa. Interwencje w sprawach grabieży nie odnoszą skutku. Wrogie nastawienie żołnierzy Armii Czerwonej do ludności polskiej. Obwód Szczecinek: W dalszym ciągu trwają rabunki dokonywane przez żołnierzy Armii Czerwonej. Plagą są kradzieże koni i krów. Grasuje banda, która wespół z żołnierzami radzieckimi dokonuje grabieży. Walka z bandą bardzo ciężka. Stosunek ludności do Armii Czerwonej nieprzychylny. Społeczeństwo na ogół rozumie potrzebę sojuszu ze Związkiem Radzieckim, lecz nie może pojąć dlaczego poszczególni żołnierze, a nawet oficerowie dokonują kradzieży, gwałtów na kobietach, napadów. Nierozumieliśmy jest również, dlaczego w czasie akcji żniwnej żołnierze odbierali osadnikom żniwiarki, konie itp. Ten stan rzeczy wywołuje w społeczeństwie fałszywe przekonanie, że wyższe władze radzieckie nie chcą rzetelnej współpracy. Milicja Obywatelska nie stoi na wysokości zadania. Jest niezdiscyplinowana. Wymaga reorganizacji lub obywatelskiego przeszkolenia. Obwód Wałcz: Stosunek do Armii Czerwonej nie jest zadowolający. Wypadki gwałtów, rabunków, kradzieży nie ustępują. Poparcie dla ludności niemieckiej, wrogo nastawionej do władz polskich. [...] Majątki przekazywane przez wojska sowieckie są doszczętnie ogołocone lub spalone. Wojsko sowieckie odbiera i młóci zebrane przez osadników zboża. Na interwencję odpowiadają, że młócą sobie ze starych zbiorów”⁴.

Do Ministerstwa Ziem Odzyskanych oraz do Ministerstwa Informacji i Propagandy bezustannie napływały sprawozdania, informacje, raporty o podobnej treści z całych Ziem Zachodnich i Północnych. Problem zachowań żołnierzy sowieckich w istotny sposób ważył na bezpieczeństwie osadników i autochtonów. Władze Ministerstwa Ziem Odzyskanych musiały więc go jak najszybciej rozwiązać.

Władysław Gomułka powierzył rozwiązanie tego zagadnienia wiceministrowi J. Wasilewskiemu, który wkrótce przedstawił projekt tajnego pisma do marszałków Związku Radzieckiego: G. Żukowa i K. Rokossowskiego oraz ambasadora ZSRR w Warszawie W. Lebediewa. Zasugerowano w nim, że pomoc ze strony sowieckiej w utrzymaniu bezpieczeństwa Ziem Odzyskanych powinna wyrażać się między innymi w:

- zgrupowaniu i skoszarowaniu garnizonów Armii Czerwonej w dużych ośrodkach;
- wyjaśnieniu drogą rozkazów oddziałom Armii Czerwonej, że wszystkie rekwizycje, grabieże i gwałty są aktem bezprawnym i podlegają surowym karom;
- ściganie maruderów i przestępców kryjących się w Armii Czerwonej;
- wydanie zakazu nadużywania alkoholu⁵.

Mimo podejmowanych działań jeszcze przez cały 1946 r. sytuacja nie zmieniła się. Dopiero w 1947 r. stosunki pomiędzy Armią Czerwoną a ludnością polską zaczęły się poprawiać. Z czasem wzajemne relacje częściowo się unormowały. Większość Polaków jednak nadal uważała wojska sowieckie za okupanta o statusie domownika. Pomimo że oskarżano tych okupantów o wykupywanie deficytowych towarów, powodowanie wypadków drogowych, kradzieży, dewastacje mieszkań, jednocześnie pozytywnie oceniano pracę garnizonowych lekarzy, szczególnie okulistów i pediatrów, którzy przyjmowali również Polaków.

⁴ J. Śniadecki, *Kształtowanie się społeczności polskiej na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1950*, t. IV, cz. 2, Koszalin 1989, s. 14. Problem ten opisuje również A. Jaracz, *Losy ludności autochtonicznej na Pomorzu Zachodnim w 1945 r.*, „Rocznik Koszaliński” nr 26, 1996 oraz Cz. Partacz, *Armia Czerwona a Polacy i Niemcy*, „Koszalińskie Studia i Materiały” nr 1, 1999, s. 329 i n.

⁵ J. Śniadecki, *op. cit.*, s. 19-20.

Sąsiedztwo sowieckich garnizonów nie należało do przyjemnych. Tysiące Polaków, którym sowieckie oddziały niszczyły podczas ćwiczeń zasiewy, łamały płoty, rozbiły w kolizjach drogowych samochody, którym sowieckie samoloty całymi latami zakłócały ciszę – musiało znosić te wszystkie uciążliwości w milczeniu z zaciśniętymi zębami⁶.

Sytuacja dopiero uległa częściowej zmianie po podpisaniu umowy o statusie prawnym wojsk sowieckich, czasowo stacjonowanych w Polsce 17 grudnia 1956 r.⁷ Jeden z artykułów tej umowy (19) mówił o powołaniu polsko – sowieckiej Komisji Mieszanej, która miała się zająć sprawami spornymi, jakie mogłyby pojawić się w związku z interpretacją umowy lub wykonaniem. Do kompetencji komisji należało ustalenie wysokości odszkodowań za straty materialne wyrządzone polskim obywatelom i instytucjom przez sowieckie jednostki i osoby wchodzące w ich skład. Komisja składała się z sześciu osób, po trzy z każdej strony i zbierała się co kilka miesięcy. Od 1956 r. rozstrzygnięto około 6 tys. wniosków. Komisja zakończyła swą działalność 17 września 1993 r.

Władze miast polskich, w których stacjonowały jednostki sowieckie, nie miały łatwego życia. Musiały one toczyć spory o nielegalne kotłownie, o zaleganie z opłatami za energię i gaz, o „dzikie” pobieranie wody. Prasa polska mogła o tym wszystkim informować dopiero na przełomie lat 80. i 90. Wcześniejsze publikacje były z urzędu „braterskie”, podkreślające mogły tylko podkreślać potrzebę stacjonowania wojsk i przyjaźni polsko – sowieckiej⁸.

Na terenie miasta i gminy wiejskiej Połczyn Zdrój, zwarte jednostki radzieckie przebywały od kwietnia do września 1945 r., dodatkowo Rosjanie zajmowali sanatoria, folwarki rolne i gospodarstwa w okolicy miasta. Armia Czerwona zatrudniała Niemców do darmowej pracy, a wiele młodych Niemek było „wojennymi żonami” oficerów sowieckich. Przybywających polskich osadników Niemcy traktowali nieprzyjaźnie, uważając, że kiedyś okupacja sowiecka się skończy, a władza polska raczej nie. Niemcy woleli oddać inwentarz żywy do folwarków administrowanych przez Armię Czerwoną niż osadnikom polskim⁹. Żołnierze sowieccy nagminnie handlowali ukradzionymi wcześniej Niemcom lub Polakom przedmiotami osobistego użytku, zegarami, rowerami, koźmi. Potrzebowali pieniędzy na alkohol, głównie spirytus gorzelniany. Rozkwitały bary i prowizoryczne restauracje, nastawione na zyskowy wyszynk. Kwitło szabrownictwo, pijaństwo, bandytyzm, rozbój i gwałt. Czyny te były szczególnie dokuczliwe, ponieważ funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej fatalnie wykonywali swoje obowiązki¹⁰. W związku z tą sytuacją Pełnomocnik Rządu RP na obwód Białogard szukał wsparcia u władz wojsk sowieckich w sprawie ukrócenia samowoli maruderów i niesienia pomocy osadnikom polskim¹¹. Pełnomocnik był zaniepokojony faktem

⁶ *Pożegnanie z armią. Z gen. Zdzisławem Ostrowskim, Pełnomocnikiem Rządu RP do spraw pobytu wojsk byłego ZSRR rozmawia M. Szczepański*, Warszawa 1992, s. 22-28.

⁷ Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem ZSRR o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonowanych w Polsce z 17 XII 1956 r., „Dziennik Ustaw” PRL, nr 29 z 29 V 1957 r.

⁸ A. Chmielewska, *op. cit.*, s. 340.

⁹ Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej AP Koszalin), ZM i MRN Połczyn Zdrój, Sprawozdanie Sytuacyjne nr 1 na Obwód Białogardzki XII 1945, sygn. 20, s. 13.

¹⁰ Tamże, s. 9.

usuwania przez oficerów sowieckich osadników i rzemieślników polskich z gospodarstw i zakładów. Byli oni często namawiani lub też przekupywani przez „wojenne żony” lub niemieckich właścicieli firm i gospodarstw rolnych. Mimo okrucieństwa wojny rozwijały się kontakty rosyjsko – niemieckie.

Rozboje, niszczenia mienia, kradzieże i awantury żołnierzy sowieckich spowodowały wydanie przez pełnomocnika rządu RP na obwód Białogard St. Stolarskiego i w porozumieniu z komendantem garnizonu Białogard zakazu sprzedaży wódki, od 25 sierpnia 1945 r. na terenie miasta i powiatu w sklepach i restauracjach, żołnierzom Armii Czerwonej, bez względu na stopień wojskowy. Winni nieza stosowania się do powyższego zarządzenia podlegali karze grzywny do 3000 zł, ze zmianą na wypadek nieściągalności na jednomiesięczny areszt zastępczy i utratę prawa do prowadzenia lokalu¹². Miesiąc później władze polskie wystąpiły z inicjatywą zorganizowania patroli mieszanych, złożonych z polskich organów bezpieczeństwa i oficerów Armii Czerwonej. Patrole te miały pilnować porządku na ulicach w porze nocnej, jak i w lokalach prowadzących wyszynk. Projekt ten nie został zrealizowany wobec niechętnego stanowiska władz sowieckich. Podczas półtorarocznego pobytu wojsk radzieckich, połączonego z rabunkową „trofiejną” gospodarką, w dalszym ciągu obowiązywała od 21⁰⁰ godzina milicyjna¹³.

Problemy wynikające ze wzajemnego współżycia i braku tolerancji zarówno żołnierzy Armii Czerwonej, jak i polskiej ludności i administracji zaczęły się już w maju 1945 r. W związku z tym Pełnomocnik Rządu RP na obwód Białogard odbył 29 maja 1945 r. 3,5 godzinną rozmowę z komendantem wojennym obwodu, majorem Boczarowem, który m. in. stwierdził:

1. Bezprawne jest osadzanie polskich repatriantów¹⁴ i przydzielanie im przedsiębiorstw poniemieckich. W przypadku powrotu niemieckich właścicieli z ucieczki, firmy te muszą być im zwrócone.

2. Polakom wolno otwierać przedsiębiorstwa handlowe, jeżeli udowodnią, że towar przywieźli z Polski, a nie weszli w jego posiadanie na terenach tutejszych.

3. Wszystko co znajduje się na tych terenach jest niepodzielną własnością Czerwonej Armii i tylko (sowiecki – Cz.P.) Komendant Wojenny ma prawo tym dysponować.

4. Na pytanie Pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP, na czym polega nasza (polska – Cz.P.) praca, mjr Bonczarow odpowiedział, że administracja polska jest organem swobodnego życia gospodarczego Niemców, on zaś komendant jest naszym (Polaków) kontrolerem.

5. Komendant sowiecki zaproponował ustalenie podatków od ludności polskiej i niemieckiej, które pobierałaby polska administracja pod jego kontrolą.

¹¹ AP Koszalin, ZM i MRN Połczyn Zdrój, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Obw. Białogard na czas od dnia 15 IX do 1 XII 1945 r. na III zjazd pełnomocników obwodowych, sygn. 20, s. 1.

¹² AP Koszalin, ZM i MRN Połczyn Zdrój, Zarządzenia i Ogłoszenia Zarządu Miejskiego 1945-1948, sygn. 3, s. 9.

¹³ AP, Koszalin, Starostwo Powiatowe w Białogardzie, Pismo Pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP na obwód Białogardzki do Pełnomocnika Rządu na Pomorze Zachodnie z 2 czerwca 1945 r., sygn. 7, s. 1-2.

¹⁴ Nie byli to repatrianci lecz ekspatrianci, czyli mieszkańcy Kresów Wschodnich, wyrzuceni z ojczyzny przez władze sowieckie lub też uciekający z Wołynia i Małopolski Wschodniej przed ludobójcami z OUN-UPA.

6. W stosunku do Niemców zaproponował równouprawnienie z innymi narodami, ale bez pełnego zaufania.

7. Zapowiedział wzięcie przez Armię Czerwoną w powiecie pod wyłączny zarząd 70 folwarków, bez względu na to, czy są w administracji (polskiego – Cz.P.) Zarządu Ziemskiego czy Wojsk Polskich.

8. Produkcja tych folwarków powinna iść na zaprowiantowanie ludności, ale pod jego kontrolą, co w świetle dotychczasowej praktyki wydawało się problematyczne.

9. Zapowiedział wzięcie wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych w zarząd sowiecki¹⁵.

Polska inicjatywa powinna polegać tylko na ich uruchomieniu i pomocy w ich eksploatacji przez Armię Czerwoną. Polska propozycja uruchomienia przedsiębiorstw i dzielenie się produkcją została przez majora Bonczarowa odrzucona. Odrzucił on również ustaloną i zatwierdzoną wcześniej przez Komendanturę Wojenną koncepcję utworzenia w Białogardzie wydzielonej dzielnicy niemieckiej. Po tym spotkaniu Rosjanie w ciągu 6 godzin wyrzucili około 30 rodzin polskich z mieszkań na skraju miasta. Usunięto również z tych mieszkań Pełnomocnika Rządu i jego zastępcę, lekarza powiatowego i burmistrza. Mieszkania te zajęte zostały przez wojska radzieckie. Było to tym dziwniejsze, że miasto Białogard dysponowało trzema koszarami i barakami, które mogły pomieścić 10 tys. żołnierzy i oficerów. Chodziło chyba o pokazanie „kto tu rządzi”. Na skutek zajęcia przedsiębiorstw i wszystkich magazynów aprowizacyjnych, życie powiatu zostało sparaliżowane. Aproprowiacja zależała tylko od dobrej woli dowódców sowieckich. Rosjanie wmawiali Niemcom, że winę za braki w zaopatrzeniu ponosi polska władza, czyli burmistrz i starosta. To sobiepaństwo sowieckie często uderzało w polskich pionierów. Osadnicy, którzy byli przysłani przez Państwowy Urząd Repatriacyjny w porozumieniu z Powiatowym Urzędem Ziemskim, ale bez potwierdzenia Radzieckiej Komendantury byli usuwani z gospodarstw. Przez całą wiosnę 1945 r. Rosjanie zgadzali się jedynie na osadzenie Polaków na gospodarstwach opuszczonych. Polacy ci i tak nie mieli możliwości spokojnej pracy, ponieważ sowieccy komendanci zabierali bądź zmuszali ich do oporządzania spędzonego przez wojsko bydła, zbierania po wsiach sprzętu rolniczego i orania pól. We wsi Dębczyno 25 maja 1945 r. przedstawiciel władz radzieckich nakazał polskiemu chłopom opuścić gospodarstwa w ciągu 5 godzin, ponieważ – według niego – nie mieli do nich tytułu prawnego. Dopiero osobista interwencja Komisarza Ziemskiego na miejscu zdarzenia spowodowała, iż polscy rolnicy pozostali na przydzielonych im przez starostwo gospodarstwach¹⁶. Podobna sytuacja zdarzyła się w innej wsi, gdzie żołnierze sowieccy, działający w imieniu Komendanta Wojennego, kazali ekspatriantom opuścić gospodarstwa rolne i oddać je poprzednim właścicielom niemieckim. W tej wsi Niemcy nie byli usuwani z gospodarstw, lecz pozostali na nich jako siła robocza. W innej wsi powiatu Białogard (Vorwerk) osadnik polski przysłany przez PUR w celu objęcia gospodarstwa, został zaatakowany przez dotychczasowego właściciela niemieckiego, który nie chciał go wpuścić na teren zabudowań, oświadczając, że ziemię tę nie należą do Polski i tytuł prawny Polacy dostać mogą dopiero do Amerykanów¹⁷.

¹⁵ Cz. Partacz, *Armia Czerwona a Polacy i Niemcy, w: Polczyn Zdrój. Studia z dziejów miasta*, pod red. B. Polaka, Koszalin – Polczyn Zdrój 1998, s. 113.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

Poniższe zestawienie najlepiej obrazuje kto dysponował ziemią i plonami.

TABELA I

Areal obsianych i zebranych zbóż z pól w powiecie Białogard w 1945 r. (w ha)

	Armia Czerwona	Wojsko Polskie	Ludność cywilna
Obsianych	27 009	5268	1450
Zebranych	31 828	5274	1450

Źródło: AP Koszalin, Starostwo Powiatowe w Białogardzie, Referat aprowizacji ludności, sygn. 48, s. 53.

W podrejonie Połczyn Zdrój, sowiecki Komendant Wojenny oświadczył burmistrzowi B. Polakowi, że nie będzie w ogóle przyjmował repatriantów ani osadników z Polski. Natomiast komendant wojenny w Białogardzie dwukrotnie wzywał do siebie w nocy powiatowego Komisarza Ziemskiego celem złożenia przez niego raportu, mimo że komisarz nie miał takiego obowiązku. Komendant sowiecki groził również, że w razie braku takowego raportu z terenu w sprawie zasiewów, zamknie go w piwnicy lub areszcie tymczasowym¹⁸.

Tego typu postępowanie „wyzwoliciele” (czytaj okupantów – Cz.P.) powodowało wiele komplikacji. Było to tym bardziej istotne, iż latem 1945 r. Połczyn Zdrój i Popielewo, z powodu dużej liczby uciekinierów niemieckich nie mogły już przyjmować osadników polskich. W gminie Popielewo, w wielu wypadkach na gospodarstwach 20 hektarowych mieszkało po 15 i więcej osób. Dlatego starosta powiatowy na odprawie wójtów 24 sierpnia 1945 r. zarządził osadzenie Polaków w gospodarstwach zamieszkałych przez Niemców. Po ich wysiedleniu, gospodarstwa te miałyby już właściciela¹⁹. Nie było to łatwe, ponieważ wielu Polaków po ciężkich przeżyciach wojennych nie chciało dzielić jednego domu z Niemcami²⁰. Napływ nowych osadników i postępująca stabilizacja wymagała opanowania sytuacji. Już w październiku 1945 r. władze Połczyna Zdroju i okolicznych gmin przystąpiły do podliczenia strat spowodowanych przez Armię Czerwoną. W tej sprawie podpisano w Połczynie 3 października protokół strat i zniszczeń, nie ujmując takich wyczynów czerwonoarmistów jak wybicie szyb, wyłamanie drzwi, płotów, spalanie budynków, rozbicie cieplarni, okien inspektowych itp. Straty gminy miejskiej Połczyn Zdrój oszacowano na 6 648 562 zł, gminy wiejskiej Popielewo na 12 465 500 zł, Rąbino na 25 491 435 zł.²¹

Według protokołu Referatu Rolnego Zarządu Miejskiego, komisja w składzie: wiceburmistrz – Jan Ozimek, podreferent rolny – Frydolin Słowik, agronom – Bogumił Konstal stwierdziła, iż Rosjanie zarekwirowali w różnej formie z terenu

¹⁸ AP Koszalin, Starostwo Powiatowe w Białogardzie, Zarządzenie Starosty Powiatowego w Białogardzie z dnia 4 czerwca 1947 r., sygn. 13, s. 22.

¹⁹ AP Koszalin, Starostwo Powiatowe w Białogardzie, Referat Rolnictwa i reform rolnych. Szkody spowodowane w czasie przemarszu i postoju Armii Radzieckiej 1945-1947, sygn. 77, s. 1.

²⁰ Tamże, s. 4-6.

²¹ AP Koszalin, ZM i MRN Połczyn Zdrój, Pismo burmistrza T. Rajnera do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Białogardzie z 11 czerwca 1946 r., sygn. 64, s. 4.

miasta z magazynów miejskich 126 koni, 227 krów, 52 jałówek, 12 cieląt, 4 buhaje, 17 byczków, 230 sztuk trzody chlewnej, 42 prosięta, 142 owce i kozy, 1520 sztuk drobiu, 40 królików, 76 wozów roboczych, 68 uпряży, 6 pługów, maszyny rolnicze, 3 samochody osobowe oraz zboże, ziemniaki i artykuły spożywcze. Sowiecki komendant miasta odmówił podpisania tego dokumentu, zgodnie z zaleceniem swoich przełożonych²². Wyzwoliciele niewiele robili sobie z tego protokołu. Jeszcze wiosną 1946 r. Armia Czerwona prawem kaduka zabrała czterem mieszkańcom Połczyna Zdroju 16,5 ha ziemi przygotowanej do siewu, a browarowi aż 19 ha. Jednemu z rolników zostało zaledwie 1/2 ha²³. W roku poprzednim sowieci zabrali 30 rolnikom połczyńskim od 20-100% zbóż z pól²⁴. Poszkodowani gospodarze odwołali się do władz miejskich, te do Powiatowego Biura Rolnego w Białogardzie, ale oczywiście bezskutecznie. Tego typu porządki trwały jeszcze dwa lata, tzn. do ostatecznego wycofania się Armii Czerwonej do stałych garnizonów. 15 lutego 1946 r. Armia Czerwona przekazała władzom miasta browar, a dopiero w lutym 1947 r. oddano sanatorium „Podhalanka”, a w kwietniu „Gryf”. Wyposażenie tych zakładów sanatoryjnych zostało przez nich zabrane jako trofeum wojenne. Jeszcze marcu 1947 r. kiedy to w mieście planowano utworzyć getto czyli specjalną dzielnicę zamieszkałą wyłącznie przez Niemców, wiceburmistrz Wacław Tylman wyraził swój sprzeciw, tłumacząc, że wielu Niemców i Niemek pracuje u Rosjan, którzy będą ich bronić, co zaostrzy stosunki polsko – rosyjskie w mieście²⁵. Dzielnicę wydzieloną miała powstać na mocy zarządzenia władz wyższych, co wyraźnie stwierdzał burmistrz T. Rajnert. Lepszym wyjściem było ich wysiedlenie do stref okupacyjnych Niemiec. Najwięcej Niemców wysiedlono do strefy brytyjskiej. W 1946 r. w mieście mieszkało 3934 Polaków i 800 Niemców. Wśród Polaków było 3917 rzymskich katolików, 4 ewangelików, 4 prawosławnych, 8 mahometan i 1 wyznania mojżeszowego. Niemcy byli wyłącznie ewangelikami. Wśród Polaków 948 osób należało do rodzin urzędniczych, 88 – rodzin pracowników wolnych zawodów, 246 – rodzin rzemieślników, 455 – rolników i 1897 – robotników²⁶. Wysiedlanie Niemców było dość kłopotliwe, ponieważ wielu z nich było zatrudnionych w folwarkach i zakładach przejętych przez Armię Czerwoną i uchylało się od rejestracji i jakiegokolwiek ewidencji polskiej. Dlatego też Starosta Powiatowy w Białogardzie na wniosek Wojewody Zachodniopomorskiego zarządził ścisłą rejestrację wraz z dostarczeniem przez każdego Niemca trzech fotografii²⁷. W mieście Połczyn Zdrój rejestracja odbyła się 16 i 17 czerwca 1947 r., a w gminie

²² AP Koszalin, ZM i MRN Połczyn Zdrój, Protokół nr 2 z posiedzenia Prezydium MRN z dnia 25 marca 1947, sygn. 10, s. 5. Z. Kachnicz, *Armia Czerwona i jej stosunek do ludności i mienia na Pomorzu Zachodnim w 1945 r. Wybrane zagadnienia, przykłady i relacje w: Ziemie odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej*, pod red. St. Łacha, Słupsk 2000, s. 158.

²³ AP Koszalin, ZM i MRN Połczyn Zdrój, Pismo burmistrza T. Rajnera do Powiatowego Biura Rolnego z 28 stycznia 1946 r., sygn. 61, s. 1-3.

²⁴ AP Koszalin, ZM i MRN Połczyn Zdrój, Sprawy dotyczące przemysłu i rzemiosła, sygn. 59, s. 68.

²⁵ AP, Koszalin, Starostwo Powiatowe w Białogardzie, Referat Społeczno – Polityczny, sygn. 13, s. 25.

²⁶ Tamże, s. 74.

²⁷ Pismo Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Departamentu Administracji Publicznej z 22 marca 1947 r. (L.Dz.211/7/II.S.P.(6-6/47) o ewidencji i rejestracji ludności niemieckiej oraz wyciągu z „Dziennika Ustaw” nr 76, poz. 575 Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 8 listopada 1925 r. o ruchu cudzoziemców.

Popielewo 18 i 19 czerwca. Wyjazdy Niemców trwały. W dniu 11 października 1947 r. z gminy wiejskiej Połczyn Zdrój wyjechało do Niemiec 18 osób, głównie z Popielewa, Kołacza, Brusna i Rzędnej²⁸.

Pod koniec grudnia 1947 r. burmistrz miasta na zapytanie Starostwa Powiatowego w Białogardzie stwierdził, że w Połczynie Zdroju urzędnicy i funkcjonariusze państwowi i samorządowi nie zatrudniają Niemców w gospodarstwach domowych jako służących ani w innym charakterze²⁹. Już 5 lutego 1948 r. burmistrz T. Rajnert meldował do Starostwa Powiatowego, iż w Połczynie Zdroju jest tylko 72 Niemców, w tym 29 reklamowanych (tzn. zatrudnionych przez Rosjan)³⁰. Do następnej repatriacji przeznaczono z terenu gminy 53 osoby³¹. Ale 9 lutego było ich 62, w tym 20 to starcy i kaleki. Do repatriacji nadawało się zaledwie 30. Było to o tyle ważne, że Brytyjczycy przyjmowali jedynie dzieci i dorosłych Niemców zdolnych do pracy. W tym czasie na terenie powiatu Białogard Rosjanie reklamowali od wyjazdu 1259 Niemców. Do połowy września 1948 r. wysiedlono z Połczyna do Niemiec 10 rodzin – 32 osoby, a z terenu gminy wiejskiej 70 osób. Osoby narodowości niemieckiej, które wstępowały w związki małżeńskie z Polakami, musiały uzyskać zgodę na pozostanie, wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. W sumie było to kilkanaście kobiet z Połczyna i okolicy.

W 1947 r. została zakończona repatriacja ludności niemieckiej za Odrę. Niemcy wyjechali, a Rosjanie pozostali. Problem relacji polsko – sowieckich w tym okresie oraz stosunek Armii Czerwonej do mienia ludności polskiej i niemieckiej wymaga jeszcze wieloletnich badań oraz skorzystania z archiwów rosyjskich i niemieckich.

CZESŁAW PARTACZ
Koszalin

ABSTRACT

Soviet army units were stationed in Poland from the end of World War II until September 1993 in 59 places belonging to 35 garrisons. When the Soviet troops conquered the territories of the Third Reich, which they considered as captured land, they took over the German garrisons and remained there without any formal agreements with the Polish authorities. The official version circulated by the mass media, justified the necessity of their presence, whereas the public opinion, stemming from the experiences of the Polish society, pointed out that the Soviet soldiers and army units violated the basic norms of morality, Polish criminal law, the Highway Code, as well as regulations pertaining to sanitation, aviation, and public utilities. The article presents the problem of Polish-Soviet relations and the attitude of the Red Army to the Polish and German population in the town and district of Połczyn Zdrój and in the Białogard county immediately after the end of the war.

²⁸ AP Koszalin, Starostwo Powiatowe w Białogardzie, Referat Osiedleńczy, sygn. 27, s. 9-10.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ J. Wojciechowska, *Administracje i organizacja polityczna w latach 1945-1947*, w: *Dzieje powiatu świdwińskiego*, pod red. J. Lindmajera i E. Z. Zdrojewskiego, Poznań 1973, s. 231.